

Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskim i całym państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek; w Królestwie polskim rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów pryw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwulubowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik” 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy” wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacje nie opieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się. Zamówienia na „Tygodnik”, i ogłoszenia, przyjmuje Administracja „Tygodnika”, przy ulicy Garbarskiej l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Garnarskiej l. 5.

Treść: Projekt rządowy do ustawy zawodowych Stowarzyszeń rolników. — Z Towarzystwa ogrodniczego. — Przestroga co do zakupu nasienia koniczyzny czerwonej. — Kilka uwag dla pp. obywateli, zajmujących się gospodarstwem nabiąłowym. — Rozmaitości. — Wiadomości handlowe.

Projekt rządowy do ustawy o zawodowych Stowarzyszeniach rolników.

W dniu 10 października r. ubiegłego przedłożył rząd Radzie państwa dwa projekty do ustaw, wiążących się ściśle z sobą i mających bardzo ważne znaczenie, gdyż zmierzają do przeprowadzenia dokładnej i daleko idącej organizacji ekonomicznej całego stanu rolniczego, tudzież do zakładania posiadłości czynszowych, czyli rentowych.

Pierwszy z tych projektów tyczy się założenia Stowarzyszeń rolników we wszystkich powiatach sądowych, które stać będą pod zwierzchniczym kierunkiem Stowarzyszenia krajowego. W każdej gminie ustanowieni będą mężowie zaufania jako czynniki miejscowe, zależne od Stowarzyszeń powiatowych. Członkiem zawodowego Stowarzyszenia powiatowego staje się już na mocy posiadania każdy właściciel posiadłości gruntowej, przeznaczony do uprawy rolnej lub lasowej, a leżącej w obszarze tegoż powiatu sądowego. Stowarzyszenie obejmuje zwykle jeden powiat sądowy, ale za zezwoleniem ministerstwa rolnictwa mogą być tworzone Stowarzyszenia dla kilku powiatów, albo też kilka Stowarzyszeń w jednym powiecie. Dla każdego kraju koronnego ma być założone jedno zawodowe Stowarzyszenie krajowe, do

którego należą wszyscy członkowie Stowarzyszeń powiatowych.

Członkowie Stowarzyszenia mogą przekazywać swe prawa i obowiązki rządcom lub dzierżawcom swych posiadłości, wnoszenie jednak wkładek na cele Stowarzyszenia obowiązuje ich samych, nawet w razie przelania prawa wyborczego na pełnomocników. Sprawy bieżące załatwiają Wydziały Stowarzyszeń powiatowych, a względnie krajowych. Wybór Wydziału Stowarzyszenia powiatowego następuje w ten sposób, iż członkowie okręgu, podzieleni w każdej gminie podług ustawy wyborczej danego kraju, tworzą razem pierwsze, drugie i trzecie ciało wyborcze, z których każde wybiera jednakową ilość członków Wydziału. Właściciele obszarów gruntowych, nie wchodzących w skład gminy, mają głosy wrylne. Przewodniczący Wydziałów Stowarzyszeń powiatowych wybierają wśród siebie członków Stowarzyszenia krajowego.

Ministerstwo rolnictwa mianuje dwóch członków Wydziału Stowarzyszenia krajowego, a za upoważnieniem tegoż ministerstwa mogą polityczne władze krajowe mianować po jednym członku w każdym Wydziale Stowarzyszeń powiatowych. Te same prawa, co do mianowania członków krajowych i powiatowych Wydziałów Stowarzyszeń, przysługują również Wydziałom krajowym, jeżeli istniejące tam Stowarzyszenia powiatowe lub Rady gospodarstwa krajowego (Landesculturräthe) rozwiązane

zostaną, a działalność ich przejdzie na nowe, zawodowe Stowarzyszenie rolnicze; odnosi się to również do wypadku, gdy kraj przejmie odpowiedzialność za listy rentowe, wydawane dla tworzenia posiadłości rentowych.

Celem Stowarzyszeń zawodowych będzie spełnianie tak moralnych jak również gospodarskich i społecznych zadań, odnoszących się do ludności rolniczej. Oprócz spraw, mających związek z tworzeniem posiadłości gruntowych, do zadań tych ma należeć:

- a. zakładanie wspólnych domów składowych, magazynów i t. p. na rolnicze produkty stowarzyszonych;
- b. sprzedaż produktów, dostawionych Stowarzyszeniu przez jego członków, szczególnie w celu zaopatrywania potrzeb armii;
- c. zakupno dla swych członków artykułów gospodarskich, jakich potrzebują i żądają;
- d. zakładanie nowych, a popieranie lub łączenie istniejących już kas pożyczkowych, zwłaszcza opartych na systemie Reiffeisena, w celu zaspokojenia kredytu rolniczego lub opartego na skuteczniejszej dostawie produktów rolniczych do składów, magazynów i t. p.;
- e. pośredniczenie w długoterminowych pożyczkach hipotecznych, podlegających postępowaniu umorzącemu, a udzielanych przez krajowe banki hipoteczne, albo w braku tychże, przez inne instytucje kredytowe;
- f. pośredniczenie w zabezpieczeniu służb gospodarskich i robotników w razie choroby, kalectwa lub starości;
- g. urządzenie domów chorych i ułatwianie wspólnego ich zaopatrywania w produkty.
- h. pośredniczenie w wynajdywaniu pracy;
- i. staranie o przeprowadzanie kontroli nasion i ułatwianie stosunku między stowarzyszonymi a rolniczymi stacyami próbnymi;
- k. ułatwianie i wyjednywanie dogodnych dla stowarzyszonych warunków pod względem ubezpieczeń od ognia, gradu i od zarazy bydła, oraz ewentualne wybieranie stowarzyszonych do komisji oceniających szkody;
- l. zakładanie i popieranie stowarzyszeń hodowlanych;
- m. zajmowanie się statystyką Stowarzyszenia;
- n. ułatwianie wyboru doradców prawnych dla stowarzyszonych.

Na pokrycie ewentualnych strat, któreby wyniknąć mogły wskutek prowadzenia powyższych przedsięwzięć wspólnych i na opędzenie wydatków administracyjnych, przysłuża Stowarzyszeniom prawo nakładania dodatków do podatku gruntowego i ściągania ich w razie potrzeby przymusowo za pomocą władz politycznych. Dodatek ten, mający służyć na pokrycie pierwszych kosztów wprowadzenia w życie Stowarzyszeń krajowych i powiatowych, nie powinien w żadnym razie przenosić 1% podatku gruntowego. Dodatki, które podług przedłożo-

nego preliminarza, okażą się koniecznymi na zaspokojenie wydatków roku następnego lub pokrycie możliwych strat roku ubiegłego, wynosić mogą dla Stowarzyszeń powiatowych co najwyżej 4%, dla Stowarzyszenia zaś krajowego 1% odnośnych podatków gruntowych. Nałożenie wyższych dodatków wymaga zatwierdzenia tak ministerstwa skarbu jak i ministerstwa rolnictwa.

Stowarzyszenia zawodowe nie mają na celu jakichkolwiek zysków. Z wszelkich możliwych pozostałości z dochodów przeznaczają się 90% na utworzenie funduszu rezerwowego dla odnośnego Stowarzyszenia powiatowego, a 10% przekazuje się Stowarzyszeniu krajowemu. Dodatki te, wraz z pozostałością kasową Stowarzyszenia krajowego, tworzą w połączeniu fundusz rezerwowy tego ostatniego, w drugiej zaś połowie fundusz rezerwowy listów rentowych, które wydawane być mają przy tworzeniu posiadłości rentowych.

Do zadań krajowego Stowarzyszenia zawodowego należy także popieranie istniejących i powoływanie nowych związków rolniczo-zarobkowych i gospodarczych. Krajowe Stowarzyszenie zawodowe jest nadto uprawnionem i obowiązaniem przeprowadzać przez ustanowionych do tego rewizorów dokładne rewizje zarówno w powiatowych Stowarzyszeniach zawodowych, jak niemniej w tych stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarczych, które nie poddały się rewizji ze strony osobnych związków. Na podstawie wyników rewizji jest krajowe Stowarzyszenie zawodowe upoważnione nie tylko zarządzać środkami odpowiednio w celu usunięcia zauważonych wadliwości, ale nadto nakładać kary na organy powiatowego Stowarzyszenia zawodowego.

Rewizję Stowarzyszeń krajowych i naczelny nadzór nad nimi wykonywa ministerstwo rolnictwa albo bezpośrednio, albo też przez krajową władzę polityczną. Dalsze paragrafy projektu ustawy zawierają postanowienia o ulgach podatkowych i należyciowych, oraz przepisy wykonawcze.

(Dokończenie nastąpi).



Z Towarzystwa ogrodniczego.

Zebranie ogólne z d. 1 lutego 1894.

Przewodniczący Prof. Janczewski zagaił posiedzenie przypomnieniem wielkich zasług, które na polu podniesienia ogrodnictwa naszego położył w styczniu r. b. zmarły, śp. Jerzy Aleksandrowicz, prezes warszawskiego Towarzystwa ogrodniczego, b. profesor szkoły głównej i Uniwersytetu, b. dyrektor i założyciel Ogrodu pomologicznego i b. dyrektor szkoły ogrodniczej w Warszawie. Pamięć zmarłego uczcili obecni przez powstanie.

Po odczytaniu przez Sekretarza protokołu z poprzedniego Zebrania i po jego przyjęciu, Przewodni-

czący przedstawił imieniem Zarządu dwa wnioski następujące:

I. Towarzystwo ogrodnicze rozdaje swym członkom kolekcję nasion warzywnych, lub ozdobne rośliny pokojowe, jako premię tegoroczną. Wybór pomiędzy nimi będzie dowolny; pp. członkowie zechcą zawczasu zawiadomić Zarząd o swym wyborze. Pierwszy rodzaj premii będzie rozesłany w marcu, drugi rozdany w jesieni.

II. Towarzystwo ogrodnicze urządza w pierwszej połowie listopada r. b. wystawę jastrunów (*Chrysanthemum indicum*) i innych kwiatów jesiennych.

Po krótkiej dyskusji oba te wnioski zostały przyjęte i przekazane Zarządowi do wykonania.

Z kolei nastąpił odczyt p. Klusa: „O przyczynach nieplodności drzew owocowych“, w którym prelegent największą zwrócił uwagę na jałowość lub wyczerpanie gruntu, oraz podał sposoby jego zasilania. W ożywionej dyskusji nad tym przedmiotem zabierali głos pp. Rożański, Tabor, Życiński, Harajewicz, Brzeziński, Janczewski.

W drugim odczycie, prof. Janczewskiego: „O podwójnem szczepieniu drzew owocowych“, prelegent podniósł rozpowszechnienie tej metody w zachodniej i środkowej Europie i jej konieczność przy hodowli odmian odznaczających się słabym z natury wzrostem, lub antypatyą do pigwy. W tej materii zabierali głos pp. Rożański, Klus, Życiński, Lach.

W końcu nastąpiły wnioski członków, a mianowicie: p. Klusa w sprawie obowiązku tępienia gąsienic i p. Szarka o zakładaniu szkółek gminnych oraz o pogadankach ogrodniczych dla włościan. Wnioski te zostały przekazane Zarządowi Towarzystwa, pierwszy do załatwienia, następne zaś do zbadania.

Szczepienie podwójne drzew owocowych.

I. Rozmaita jest drzew owocowych natura. Znaczne zachodzą pomiędzy nimi kontrasta co do wymagań klimatu i gleby. W wielu odmianach drzewo boi się mrozów, w innych jest wytrzymałe. Owoce jednych są dobre w krajach tylko cieplejszych, drugich — w zimniejszych, trzecich — niemal wszędzie. Gleba lekka dogadza niektórym, ciężka — wielu, średnia — wszystkim. Ale nie o to chodzi nam dzisiaj.

Przegląd szkółki drzew owocowych, prowadzonej prawidłowo, poucza nas łatwo, że odmiany zachowują się w niej bardzo różnie. Drzewka cztero- lub pięcioletnie jednych mają już korony i nie pozostawiają nic do życzenia, w drugich korony siedzą na pniu zbyt cienkim lub pogiętym, w trzecich koron niema wcale, bo drzewka są małe i słabe, jakby nierównie młodsze.

Tę samą różnicę dostrzegamy i w sadzie zasadzonym mnogimi odmianami, przy jednostajnych zre-

szą warunkach. Drzewa jednych są duże i silne, drugich stać nie mogą o własnej sile i potrzebują podpory, trzecich wreszcie są małe, słabe, zacofane zupełnie we wzroście.

Straty są jasne i proste. Niedorostków lub drzewek o pniu krzywym albo zbyt cienkim, właściciel szkółki sprzedawać nie może i nie powinien; a gdyby po latach kilku drzewka słabe doszły do korony, to ich nabywca dozna zawodu. W sadzie, drzewa o pniu krzywym lub cienkim, jako wymagające podpory przez dłuższe lata, łatwo przy silnych wichrach ulegają złamaniu. Wreszcie drzewa pienne, rosnące tępo i słabo, chybają celu, nie mogą współzawodniczyć z silnymi sąsiadami o światło i ciepło, oraz wydać owoców w pożądaną obfitość.

Czyż mamy przeto w naszych szkółkach i sadach hodować tylko te odmiany, które rosną z natury swej prawidłowo i silnie, a wyrzucać wszelkie inne, choćby najlepsze i najplodniejsze? Wcale nie, bo znamy środek do wyrównania ich naturalnych niedostatków, bez ujmy dla ich zalet. Jest nim uszlachetnienie podwójne, którego reguł nie znamy prawie, a które stosujemy niekiedy w razie doznanego na odmianie zawodu, ale zawsze zapóźno.

II. Dla otrzymania piennych drzew owocowych, wysiewamy nasiona zbierane zwykle z drzew dzikich, a raczej zdziczałych, i hodujemy dziczki, zwane inaczej płonkami, lub z niemieckiego podładkami. Kiedy te dziczki w szkółce się zakorzeniły i wzmogły, uszlachetniamy je tuż nad ziemią przez łatorośle czyli zrazy, wzięte z odmian, które chcemy rozmnożyć. Ponieważ odmiany uprawne rosną silniej i szybciej niż drzewa dzikie, i łatwiej zablźniają rany im zadane przez obcinanie pędów bocznych, przeto, szczepiąc je nisko, otrzymujemy to czegośmy pragnęli, drzewko rosnące szybko i zdrowe. Nadto, w drzewie starszem, nie dostrzeżemy żadnej prawie różnicy pomiędzy częścią pnia szlachetną a częścią dziką, ponieważ na grubienie tej ostatniej będą oddziaływały blizki już korzenie.

Partactwo nie jest jednak rzadkością. Ogrodnika przez lat parę nie było, dziczki pięknie w górę wyrosły, nowy ogrodnik pożałował je ścinać przy ziemi, a może bał się gniewu dziedzica, więc pozaszczepiał je w różnych wysokościach i wkrótce mógł się poszczycić gotowymi już drzewkami. Ale co gorsza, takie partactwo zdarza się w większych i znanych ogrodach handlowych, jak to niestety wiemy z własnego doświadczenia, a drzewka takie mają nieraz pozór uszlachetnianych podwójnie, coby im wiele przysparzało wartości. Fałsz się jednak zdradza po kilku latach, bo część szlachetna grubieje silniej niż dzika. W takim drzewie, soki dopływają do korony przez pień cienki w niedostatecznej ilości, korona rośnie słabo, wcześniej rodzić zaczyna, ale za to wcześniej się wyczerpuje i umiera.

Aby korona rosła silnie i zdrowo, a przez to była oporniejszą na wszystkie warunki ujemne, musi ona siedzieć na pniu odpowiednio grubym, prostym i gładkim, któryby ją jak najlepiej sokami zasilał, podtrzymywał i oddziaływał pod każdym względem dodatnio.

III. Skoro nie każda odmiana szlachetna posiada własność budowania pni silnych i tęgich, musimy więc dla słabszych o nie się postarać, zastosowując uszlachetnienie podwójne.

W tym celu, szczepimy dziewczkę nisko, przez odmianę odznaczającą się silnym bardzo wzrostem; nazwiemy ją przewodnią dla znaczenia, które posiadać będzie. Po dwóch latach, kiedy już drzewka wyciągnęły się w górę, uszlachetniamy je po raz drugi w wysokości $1\frac{1}{2}$ do 2 metrów, już tym razem przez odmianę, której drzewko pienne, ale silne i zdrowe, posiadać pragniemy. Mniej więcej po czterech latach od chwili pierwszego szczepienia, będą nasze drzewka opatrzone koronami, gotowe do przesadzenia, czyli, opóźnienia nie doznamy żadnego.

Podług drugiego sposobu, prowadzącego jeszcze lepiej do celu, drzewka odmiany przewodniej doprowadzamy w szkółce do koron, następnie przesadzamy na stałe ich miejsca, a po dwóch lub trzech latach, kiedy się one dobrze już zakorzenia i wzmocnią, wiązania zaś korony dojdą grubości palca, uszlachetniamy ich gałęzie wraz z przewodnikiem w odległości 30 centymetrów od nasady, przez odmianę żadaną. Ponieważ rak bardzo często wpada w samo związanie korony, nawet w odmianach na mróz wytrzymałych i silnych, przeto, budując to wiązanie z odmiany przewodniej, ochramiamy nasze drzewka od tego wielkiego niebezpieczeństwa.

Pozornie, stracimy tu czasu niemało, istotnie zyskamy go sporo. Drzewka bowiem takie wyprzedzą we trzy lata nie tylko te same odmiany szczepione współcześnie w sposób zwykły, ale i większość innych, silnie rosnących, a im dalej, tem większą będzie różnica na ich korzyść.

Całe powodzenie, a raczej skutek dodatni uszlachetniania podwójnego drzew piennych, zależy od szczęśliwego wyboru odmiany przewodniej. Wymagać od niej musimy następujących przymiotów: 1) zupełnej wytrzymałości na klimat danej prowincyi, 2) szybkiego wzrostu tak w długość jak w grubość, co idzie zazwyczaj w parze z wielkością liści, 3) dość wczesnego budzenia się z zimowego spoczynku, 4) pnia prostego, silnego, niepróchniejącego we środku, 5) korony szeroko-piramidalnej, rzadkiej, z konarami stojącymi pod kątem 45° w przybliżeniu, 6) oporności na raka i wszelkie inne choroby.

W Europie zachodniej i środkowej, rozmaite kraje i okolice mają swoje faworytalne, zwyczajem uświęcone odmiany przewodnie. Z grusz najbardziej są zalecane: De Cùré, Beurré Hardy, Eisgrüber Mostbirne, Nor-

männische Cyderbirne i t. p., z jabłoni: Transparente de Croncels, Reinete de Caux, R. Landsberger, Grüner Fürstenapfel i t. p.

My na tym doborze polegać nie możemy, owszem, sięgać powinniśmy po odmiany przewodnie na północ i korzystać z ich wyprobowanej oporności. Powyżej wymienionym warunkom odpowiadają w zupełności, dla jabłoni: Titówka czyli Tulskie, dla grusz: Winiówka Sobieskiego, czyli letnia, a zwłaszcza Bezimienna, zwana niesłusznie Cukrówką w niektórych sadach na Żmujdzi.

We Francyi i Niemczech, podwójne uszlachetnianie zaleca się dla następujących odmian, które mają bądź wzrost słaby, bądź latorośle zbyt cienkie. Grusze: Seckel, Madame Lyé Baltet, Henri de Courcelle, Beurré Napoléon, Prince Napoléon, Passe-Colmar, Marie Louise, Zéphirin Grégoire, Beurré Giffard, B. gris, Josephine de Malines, Stuttgarter Gaishirtle, Grumkower (Kalebasa płocka) i t. p. Jabłonie: ReINETTE ananas, R. musquée, R. de Champagne, R. des Carmes, R. d'Orléans, Calville blanche d'hiver, Wagener, Hawthornden, Bursztówka i t. p.

Do tego spisu moglibyśmy dodać wiele innych odmian, które w naszym klimacie przymarzają wprawdzie lub cierpią często na raka, ale dawać mogą bardzo piękne i dobre owoce, nawet na drzewach piennych. Wskazówki podobne nie powinny jednak wychodzić ze spostrzeżeń jednostronnych, lecz stanowić jedno z zadań kongresu pomologicznego, który przecie kiedyś u nas do skutku przyjść musi. (Dokończenie nastąpi).

Edward Janczewski.



Przestroga co do zakupu nasienia koniczyny czerwonej.

Gospodarze chcący zaopatrzyć się w nasienie koniczyny czerwonej, powinni przy zakupie jej w tym roku zachować podwójną ostrożność; gdy bowiem koniczyna dała obecnie tak pod względem jakości, jako też i ilości nasienia, średni tylko zbiór w Europie środkowej i w Austro-Węgrzech, a w niektórych okolicach zupełnie chybiła, to natomiast Ameryka północna dostarczyła znaczną ilość pięknego i dorodnego jej ziarna. Wskutek tego handlarze sprowadzili do Niemiec i Austro-Węgier mnóstwo nasienia koniczyny amerykańskiej płacąc za 1 cetn. met. po 10—16 złr. taniej, aniżeli za nasienie krajowe.

Tak znaczna różnica spowodowała mniej rzetelnych kupców do mieszania dobrego ale drogiego nasienia koniczyny krajowej z nasieniem amerykańskim, albo do sprzedawania tego ostatniego jako produktu krajowego. Nabywcy tego fałszywego towaru, podwójnie są wtedy poszkodowani: raz, opłacając drogo towar znacznie tańszy, powtórnie, otrzymując koniczynę niższej war-

tości, gdyż jest ona znacznie mniej wytrzymałą na zimno, aniżeli krajowa i daje mniejsze plony szczególnie w drugim pokosie, jak to stwierdziły liczne próby i doświadczenia. Wbrew zatem rozmaitym reklamom i poleceniom kupców, usiłujących zapewnić nasieniu amerykańskiemu wziętość, należy wystrzegać się zakupu jego.

Jedynym możliwym zabezpieczeniem w tym wypadku jest podług zdania dr. Weinzierla, dyrektora próbnej stacji nasion w Wiedniu, poddanie nasienia próbom, zapomocą których stacje doświadczalne mogą udowodnić amerykańskie jego pochodzenie. Wobec tak ważnej i naglącej już sprawy p. Weinzierl czuje się obowiązany przestrzedz zarówno rolników jak kupców przed możliwym oszustwem, a zarazem wskazać środki zabezpieczające, które przez wied. stację próbną przedsięwzięte zostaną.

1) Nasionie konieczyny, którego pochodzenie amerykańskie niewątpliwie stwierdzonem zostanie, będzie jako takie wykazane w poświadczeniu, wydanem przez stację. 2) Nasionie, które tak z powodu ogólnej swej cechy, jako też poszczególnych oznak, podejrzywanem być może o pochodzenie amerykańskie, będzie wykazane jako podejrzan. 3) Podczas gdy nasienie, objęte punktem pierwszym, chociażby było wolne od kianianki, nie będzie już w ogóle plombowane na stacji wiedeńskiej, to przeciwnie nasienie objęte punktem drugim może uzyskać plombę po stwierdzeniu, że niema w niem kianianki, z dodaniem wszakże ostrzeżenia (obok świadectwa dołączanego zwykle do każdego worka z nasieniem), że jest prawdopodobnie pochodzenia amerykańskiego. 4) Przy tej sposobności nadmieniam się, że zasadniczo stacja próbna takie tylko wolne od kianianki nasiona oplombowywać będzie, które pod względem czystości ziarna odpowiedzą przynajmniej przeciętnej wartości, jaka wymaganą jest przez wiedeńską stację próbną, a zarazem posiadać będą wygląd nasienia oczyszczonego najlepszymi maszynami.

Co do nas, to mając stacje próbne nasion w Dublanach i Czernichowie, możemy żądać od nich podobnychże poświadczeń, zabezpieczających przed fałszowaniem konieczyny czerwonej ziarnem amerykańskiem, a własny interes powinien nas skłaniać do korzystania z tych zakładów.

K.

KILKA UWAG

dla P. P. obywateli zajmujących się gospodarstwem nabiałowem.

Stan mleczarstwa stoi w Galicyi wogóle dosyć nisko, wskutek czego i krowy przynoszą małe dochody, Dlaczego tak się dzieje powiemy pokrótce.

1. Najsamprzód napotykamy często na gospodarzy, niezających do kł a d n i e mleczności krów swoich. Ta jednak znajomość jest niezmierniej wagi tak pod względem

ilości mleka, jaką z pewnej ilości paszy otrzymać można, jako też pod względem wyboru cieliczek przeznaczonych do przechowania. Wiadomem jest, że przez dzieźność, przymioty rodziców, a więc i mleczność przelewa się na potomstwo. W oborach zatem, w których kontroluje się ściśle ilość mleka, otrzymanego od każdej krowy, dochodzi się wreszcie zapomocą usuwania krów mniej mlecznych do bardzo dobrych rezultatów, a naodwrot, znamy takie obory, gdzie przy zaniebaniu tego środka, otrzymuje się daleko mniej mleka, niżby sądzić można było.

2. Drugą przyczyną nierentowności naszych obór jest złe żywienie krów. Wszędzie u nas trzyma się za wiele bydła w stosunku do ilości paszy. W lecie dzieje się jeszcze jako tako, wszystko bowiem sprzyja, aby krowy więcej mleka dawały: temperatura, świeże powietrze, umiarkowany ruch, woda niezbyt zimna, a co najważniejsza, świeża i dość obfita pasza. Mleczność krów byłaby jeszcze większą, gdyby nie skąpiono świeżej paszy przy podojach. Natomiast w zimie karma jest wogóle tak szczupłą, że krowy tracą prawie zupełnie mleko. Jedna n. p. obora, dała w maju 150 klg. masła, w grudniu zaś już tylko 10 klg. Krowy wydzielały literalnie po kilka zaledwie kropel mleka, a 1½ litra dziennie było maximum, jakie przeciętnie od sztuki można było otrzymać! Zapewne, że w zimie przy obfitej i posilnej nawet paszy, trudno rachować na tę samą ilość mleka co w lecie, ale nareszcie nigdy nie należy dopuścić do takiej redukcji nabiątu.

Przyczyną, dla której tak złe karmimy bydło (w zimie szczególnie) jest trzymanie zanadto wielkiej ilości inwentarza, co jednak dzieje się z różnych przyczyn. Jeżeli więc nie chcemy zmniejszyć tej ilości, to należy koniecznie dokupywać pasz posilnych, a mianowicie: grysu lub makuchów, uprawiać buraki lub inne rośliny pastewne, gdyż wskutek trzymania się systemu gł o d o w e g o narażają się gospodarze na wielkie straty. Dla przykładu podajemy tu doświadczenia, robione przez weterynarza francuskiego p. Philippa. Bardzo żałujemy, że na razie nie możemy zacytować podobnych doświadczeń z krowami, ale i to, co przytaczamy będzie pouczające.

P. Philippe podzielił sześć byczków na dwie grupy. Jedna z nich A) otrzymała od $\frac{5}{12}$ do $\frac{1}{4}$ samą tylko słomę. Grupie B) dodawano przez ten czas do słomy dziennie po 3 klg. grysu i po 3 klg. makuchów. Od 1 kwietnia do 15 sierpnia obie grupy pasły się na pastwisku. Rezultaty tego odmiennego żywienia były następujące:

Grupa A) ważyła 5 grudnia	636 klg.
Trzymana na słomie ważyła 1 kwietnia . . .	623 "
" " " " " 15 sierpnia	899 "
Grupa B) ważyła 5 grudnia	694 "
Trzymana na paszy pożywnej ważyła 1 kwietnia	830 "
" " " " " 15 sierpnia	1170 "

Wskutek dobrego żywienia grupa B) dała znacznie większy dochód, a mianowicie:

a) W peryodzie od 5 grudnia do 1 kwietnia zyskała 136 klg. wagi, gdy grupa A) straciła 13 klg., więc było zyskiem 149 klg. wagi, co w naszych stosunkach rachując po 30 cent., wynosi 44 złr. 70 cent. Dla otrzymania rezultatu tego wydano 345 klg. grysnu i tyleż makuchów, które w naszych stronach można rachować po 5 cent. za kilo, co uczyniłoby 34 złr. 50 cent. Zysk czysty byłby u nas 10 złr. 20 cent.

b) Grupa B) dała daleko większy i obfitszy nawóz.

c) Po wypuszczeniu na pastwisko grupa B) spożytkowała lepiej paszę i otrzymano powiększenie wagi o 64 klg. większą, niż przy grupie A) co rachując po 30 cent. równa się 19 złr. 20 cent.

Dodać przytem należy, że bydło tłuste płaci się na wagę po cenach wyższych niż chude, ale już tego nie będziemy brać w rachubę. Otóż 3 byczki karmione dobrze dały 29 złr. 40 cent. więcej zysku, oraz obfitszą ilość lepszego nawozu. Ale nie dość na tem; dla producentów masła musi wejść w rachubę wzgląd jeszcze inny. Chcąc mieć zbyt regularny na masło, trzeba starać się o możność dostarczania ciągle tego produktu odbiorcom w jednakowej ilości, gdyż w razie przeciwnym zwracają się oni gdzieindziej i następnie w lecie ma się trudność ze sprzedażą masła. Zresztą nie będę tu się rozwodzić nad tą sprawą, bo każdy z producentów wie aż nadto dobrze, jakie mamy trudności z tym produktem starzejącym się zbyt prędko w lecie i każdy z nich przyzna mi rację.

3. Dalsza przeszkoda, na którą producent masła natrafia, jest brak regularnego a niekłopotliwego zbytu swej produkcji. Jak sobie taki zbyt zapewnić należy, służyć nam mogą za przykład Niemcy, Dania i Grecya. Zorganizowali oni ten handel doskonale i ciągną niezmiernie z niego zyski. Prawda, że pracą i staraniem doszli do wysokiego stanu mleczarstwa, ale usiłowania ich uwieńczone zostały znakomitym rezultatem. Za granicą znachodzimy dwa rodzaje ułatwień dla handlujących masłem: pierwszym są stowarzyszenia handlowe producentów masła (a często producentami są spółki mleczarskie, przerabiające dziennie do 10.000 litrów mleka), mające swych własnych agentów w różnych miastach i w Londynie, gdzie jest wielkie miejsce zbytu na masło. Dla przykładu zacytujemy „Oldenburger Maierverband“ sprzedające masło, które w 1880 r. pochodziło od blisko 30.000 krów. O stowarzyszeniach tych wiele powiedziećby można, ale ramy obecnego artykułu nie pozwalają na to. Drugim sposobem sprzedawania masła jest zorganizowanie peryodycznej licytacji tego produktu. Sposób ten, praktykowany wszędzie zagranicą polega na tem, że producenci przysyłają masło do jakiego miejsca centralnego n. p. do Paryża, Berlina, Hamburga i t. d. na ręce agentów lub komisarza

targowego i tam w pewnych dniach sprzedaje się je na licytacji publicznej. I tu także ramy artykułu nie pozwalają mi rozszerzać się zbytecznie nad tą kwestyą.

Ze względu więc na przedstawione powyżej stosunki w kraju naszym, instruktor mleczarstwa dla Galicyi przyszedł do przekonania, że pierwszym przedmiotem, którym zajmować się powinien, jest zapewnienie zbytu produktom mleczarskim; gdy bowiem zbyt ten po dobrych cenach jest zapewniony, to wówczas producent z większą ochotą zajmuje się tą sprawą i nabywa lepsze narzędzia i naczynia i t. d.

W tym więc celu zajął się wspomniany instruktor zbytem masła z kilku folwarków, których właściciele zgłosili się do niego i zawiązał stosunki z odbiorcami tak w kraju, jak i za granicą. Masło, które patronuje, robi się według jego wskazówek i należy do najlepszych. Dlatego też ma stałych odbiorców i z największą łatwością zbywa całą produkcję tak w zimie jak i w lecie po cenach od 1 złr. do 1 złr. 25 cent. za kilo. Dalszym celem instruktora mleczarstwa jest utworzenie spółki handlowej producentów masła.

W każdą drugą środę miesiąca (a więc w lutym 14-go) we Lwowie w gmachu sejmowym (portier wskaże lokal) i w każdy trzeci wtorek (a więc w lutym 20-go) w Krakowie w Muzeum techniczno-przemysłowym, przyjmuje instruktor mleczarstwa zajmujących się tą sprawą, a to każdorazowo od godziny 11-tej do 1-szej. Przy tej sposobności okazuje on aparaty mleczarskie, puszcza je w ruch (ogrzewacz-centryfuga i t. d.) daje wszelkie objaśnienia teoretyczne i udziela wskazówek, adresów i t. d. tak tym, którzy wyrabiają masło jak i tym, którzy chcą je nabywać. Tamże można zasięgnąć wiadomości, o osobach umiejących obchodzić się z aparatami mleczarskimi, a szukających umieszczenia.

ROZMAITOŚCI.

Napój z borówek. Hrabia Arnim Muskau, w którego lasach rocznie zbierają borówek za 20.000 marek i które dotąd zakupywali kupcy szczecińscy, by je wyprowadzić do Bordeaux we Francyi, podaje w jednym z pism niemieckich, że zeszłej jesieni kazał wytłoczyć 6.000 litrów moszczu z tych jagód. Do każdego 100 klg. moszczu dodano 15 klg. cukru, a po jednorocznem odleżeniu zamienił się ten moszcz w napój podobny do wina czerwonego, bardzo smaczny. Koszta wyrobu tego napoju wynoszą około 20 fenigów (12 do 13 centów) za 1 litr, przeto jedną trzecią ceny prostej wódki.

Hrabia Arnim poleca ten trunek, podobny do wina czerwonego, zwłaszcza klasie robotniczej; pół litra tego napoju utrzymuje i wzmacnia siły.

Metoda Pasteura w Medyolanie. Instytut leczenia wściekliczny metodą Pasteura założony został w Medyolanie 1 lipca 1889 przy Ospedale Maggiore pod kierunkiem ucznia Pasteura Dra Legré. W ciągu dwóch lat leczono tam 238 pacjentów, w tej liczbie 108 pokąsanych przez zwierzęta, których wściekliczna doświadczenie stwierdzoną została. Z liczby leczonych zmarło po odbytej kuracji 4. Prof. Murri wykonał iniekcje silniejszej szczepianki Pasteura do żyły chorego na wścieklicznę człowieka (w okresie paralitycznym, poczem porażenie pęcherza i kiszki prostej miało nastąpić) i chory wyzdrowiał.

Szczepienie malleiny we Francji. Francuskie ministerstwo wojny na wniosek komitetu fachowego dla epizoocyi i za zgodą ministerstwa rolnictwa zarządziło, że wszystkie konie nowo nabyte, zanim zostaną oddane do pułków, mają być poprzednio szczepione malleiną.

Ogłoszenia.

L. 4161.

OGŁOSZENIE.

W krajowej szkole ogrodniczej w Tarnowie rozpoczyna się rok szkolny 1894/95 z dniem 5-go Kwietnia 1894.

Celem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie jest teoretyczne i praktyczne wykształcenie młodzieży na ogrodników uzdolnionych do prowadzenia ogrodów wiejskich.

Do szkoły tej może być przyjęty każdy kandydat, który:

1) wykaże się: że przynajmniej **15 rok życia** ukończył, że odbył z dobrym postępem obowiązkową naukę w szkole ludowej, jest umysłowo i fizycznie zdrow i nienaganych obyczajów:

2) w terminie przez Dyрекcyę oznaczonym złoży **egzamin wstępny**, służący do ocenienia, czyli kandydat jest wogóle dostatecznie rozwinięty umysłowo, ażeby mógł korzystać z nauk w tej szkole udzielanych.

Kandydaci, którzy odbyli przynajmniej **jednoroczną praktykę ogrodniczą**, a uczynią zadość powyż wymienionym warunkom, mają pierwszeństwo do przyjęcia przed innymi.

Koszta utrzymania ucznia w zakładzie wynoszą 165 złr. w. a. rocznie. Synowie ubogich rodziców przyjęci być mogą na koszt funduszu krajowego.

Każdy wstępujący do zakładu powinien być zaopatrzonej w dostateczną bieliznę i dobre juchtowe obuwie.

Podania o przyjęcie wnosić należy najdalej do 15-go marca 1894 do Dyrekcji kraj. szkoły ogrodniczej w Tarnowie, która na żądanie udzieli wszelkich bliższych wyjaśnień.

(3-3)

EKONOM

(2-4)

lat 34, żonaty, bezdzietny, z ukończoną niższą szkołą rolniczą w Dublinach z świadectwem bardzo dobrem, tudzież z chlubnymi świadectwami, odbytej służby w kraju i za granicą, poszukuje posady od 1-go Kwietnia r. b. Łaskawe zgłoszenia uprasza pod adresem: **Jan Leśniak w Wampierzowie o p. Wadowice górne via Tarnów.**

TRAWA MIODOWA

(Holecus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiania trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.** przy zakupnie naraz **10 korcy**, dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia skutecznie **J. Bulsiewicz, skład nasion w Bochni.**

(2-5)

Poszukuje się

(2-3)

20 ct. m. owsa bardzo wczesnego „rychlika“

Łaskawe zgłoszenia wraz z podaniem ceny przyjmuje

Zarząd dóbr Hyżne p. Tyczyn.

Zarząd dóbr Radłowa

(2-8)

ma do sprzedania następujące odmiany ziemniaków pochodzących od **W-go Dołkowskiego w Nowejwsi**

GORZELNIAK, GODZIĘBA, CHOCHLIK i ZIEMOWIT

Ziemniaki te nadzwyczaj plenne i wytrzymałe na moko, sprzedaje się loco stacya **Bogumiłowice** (wraz z workiem) w cenie od **3 do 5 złr.** za **100 kilogr.** zależne od zamówionej ilości.



Oprócz tego są do sprzedania ziemniaki **„Achillesy“** również na moko wytrzymałe, plenne i bardzo smaczne do jedzenia w cenie po **3 złr.** za **100 kilogr.**

SKŁAD NASION i HERBATY

w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej l. 10. naprzeciw Grand-Hotelu.

Poleca na zasiewy wiosenne, wszelkie nasiona pastewne, leśne, warzywne i kwiatowe, a mianowicie: Buraki, Marchew, Koniczyny, Lucernę francuską oryginalną, **Koński ząb oryginalny amerykański, będący już na miejscu.**

W tymże składzie herbata po złr. 2-30, 2-80, 3-30, 3-80. Kwiat (Pecco) złr. 5. Okruchy herbat 2-70 i 2 złr. za 1/2 kilo; oraz wina francuskie oryginalne domu pp. Schröder de Constans.

 **Koniaki kuracyjne.** 

Praktykant gospodarski.

Uczeń szkoły ogrodniczej we Lwowie pragnie zmienić swe zatrudnienie i poszukuje miejsca praktykanta gospodarskiego o skromnym wynagrodzeniu. Bliższa wiadomość w Redakcyi „Tygodnika Rolniczego“.

„EKONOMISTY POLSKIEGO“

wychodzącego we Lwowie rok IV, dnia 15-go każdego miesiąca, opuścił prasę zeszyt za grudzień i zawiera:

Bohdan Kutylowski: Włościańska własność ziemska w Rosyi włościwej.

Stefan Komornicki: Polska na zachodzie. Część pierwsza: Zabory i kolonizacja niemiecka do r. 1848. (Ciąg dalszy).

Paweł Brona: W sprawie reformy statystyki zbiorów.

Dr. Stanisław Miziewicz: W sprawie rozciągnięcia obowiązku ubezpieczenia na szersze koła robotników w szczególności wiejskich.

Zapiski literackie: W. Czerkawski: Teorya czystego dochodu z ziemi, omówił dr. Stesłowicz. — **K. Gide: „Zasady ekonomii społecznej“.** — **Neurath: „Ueberproduktionskrisen“.** — **Tegoż: „Sinken des Zinsfusses“.** — **Komorzyński: „Hauptrichtungen des Socialismus“,** ocenił dr. Pawlikowski. — **K. Schima: „Entwicklung des Markenschutzwesens“.**

Kronika: Związek Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. — **Krakowskie Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń.** — **Galicyskie Towarzystwo handlowe.** — **Sprawy rolnicze: Fundusz dla przemysłu rolniczego; Instytucya dozorców melioracyjnych; Decentralizacja składów zbożowych; Wiec agrarny.** — **Z zaboru pruskiego.** — **Sprawy kolejowe: Państwowa Rada kolejowa; Kolej Halicz-Ostrów.** (6?)

Zarząd dóbr Szczurowa

przyjmuje zamówienia
na czysto angielską rasę Jorkshire i Berkschire z gatunku olbrzymiego.

Cena za parę loco Szczurowa 25 złr.

(5-5)

Już wyszedł z druku (1-3)

CENNIK NAUKOWY HANDLU NASION

W. DÖLLERA w KOŁOMYI

i zostanie każdemu żądającemu darmo przesłany.

Do numeru dzisiejszego załączamy Cennik nawozów sztucznych Amerykańskiej Kościarni parowej fabryki Stanisława Ostaszewskiego w Klimkówce, poczta, telegraf i stacya kolejowa Rymanów.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 13/2			Tarnów z dnia 9/2			Rzeszów z dnia			Lwów z dnia 10/2			Wiedeń z dnia 12/2		
	od	do	przebie- tnie	od	do	przebie- tnie	od	do	przebie- tnie	od	do	przebie- tnie	od	do	przebie- tnie
Pszenica	6 90	8 05	—	7 25	7 60	—	—	—	—	5 50	7 25	—	7 45	8 20	—
Zyto	6 20	6 95	—	6 20	6 50	—	—	—	—	5 50	5 80	—	6 25	6 57	—
Jęczmień	5 10	5 80	—	6 20	6 55	—	—	—	—	5 75	5 80	—	6 30	10 —	—
Owies	6 94	7 54	—	6 10	7 50	—	—	—	—	5 50	6 20	—	7 10	7 25	—
Groch	10 —	11 —	—	8 50	9 40	—	—	—	—	4 50	10 —	—	7 —	13 —	—
Fasola	8 —	12 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	6 10	6 45	—	—	—	—	5 25	5 80	—	4 —	5 25	—
Wyka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	6 50	7 75	—	8 75	9 —	—
Tatarka	7 —	9 —	—	7 50	8 25	—	—	—	—	6 50	7 —	—	8 —	8 10	—
Proso	5 —	6 —	—	5 50	6 25	—	—	—	—	—	—	—	4 70	6 —	—
Jagły	11 —	14 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kukurudza	—	—	—	7 10	7 25	—	—	—	—	4 70	6 10	—	4 75	5 80	—
Rzepak	—	—	—	11 50	12 50	—	—	—	—	11 25	12 —	—	—	—	—
Chmiel . za 56 kg.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyna n. czerw.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	65 —	80 —	—	—	—	—
Konicz. nas. biała	—	—	—	—	—	—	—	—	—	70 —	85 —	—	—	—	—
Konicz. nas. szwedzka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	65 —	80 —	—	—	—	—
Siano z łąk	3 20	3 80	—	2 40	2 70	—	—	—	—	—	—	—	2 70	5 —	—
Siano z koniczyny	4 —	4 20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	4 50	5 —	—
Słoma	1 80	1 90	—	1 60	1 70	—	—	—	—	—	—	—	2 28	2 80	—
Kartofle hektolitr	2 20	2 60	—	2 40	2 60	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowita 75—90°	60 —	77 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kont.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	15 25	15 50	—	—	—	—
Masło	1 20	1 30	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—